Sidła RMX

Paluch

Nasze życie to slalom przez ostre jak brzytwa sidła
I tylko nadzieja na słońce przy życiu nas trzyma jak sidła
Wcześniej on kruszył ten beton, teraz już powoli cichnie
Krzyk uwięzionych tu marzeń skazanych na wieczne życie
Nasze życie to slalom przez ostre jak brzytwa sidła
I tylko nadzieja na słońce przy życiu nas trzyma jak sidła
Wcześniej on kruszył ten beton, teraz już powoli cichnie
Krzyk uwięzionych tu marzeń skazanych na wieczne życie

Każde spełnione marzenie tutaj umiera cicho, bez szansy na powrót
Reszta w kolejce jak po ubera, stoi i gnije w tym korku
Znam jedno dobrze, jak przyjaciela, dziś leży tu w czarnym worku
Umarło z uśmiechem na moich rękach – tak właśnie powstało BOR Crew
Dziękuję sobie i Bogu, dziękuję tobie i każdemu z wrogów
Jak Maradona mam dychę na bloku, jeden jedyny tu z miliona chłopców
Jak chorągiewki omijam sidła, uwierz, to nie są te talentów łowców
Dolejają do rany octu, gdy życie wisi na włosku
I wchodzę na bloku dach, z betonu sidła aż po horyzont
Widzę stąd cały mój świat, tu gdzie działania napędza kortyzol
Wielu by chciało tu wróżyć z kart, tanią mielonkę zamienić w chorizo
One formują im ścieżki do krat, prochy ich niszczą tak jak nowiczok

Nasze życie to slalom przez ostre jak brzytwa sidła
I tylko nadzieja na słońce przy życiu nas trzyma jak sidła
Wcześniej on kruszył ten beton, teraz już powoli cichnie
Krzyk uwięzionych tu marzeń skazanych na wieczne życie
Nasze życie to slalom przez ostre jak brzytwa sidła
I tylko nadzieja na słońce przy życiu nas trzyma jak sidła
Wcześniej on kruszył ten beton, teraz już powoli cichnie
Krzyk uwięzionych tu marzeń skazanych na wieczne życie

Czasami myślę, że cały ten syf dookoła to tylko zły sen
Zaklęcie pryśnie w jedną sekundę po prostu obudzisz mnie
Rany nie bliźnią się bo otwieramy je ciągle na nowo
Bloki tracą barwę nocą szare pastele to ich nowy kolor
Ponura pętla tobie marzenia aż przestaną wierzgać
Robię im usta usta i masaż serca po to by pod wodę wepchać
Reprezentuję przegranych powiedz mi kto jest tutaj słaby
Tonę cierpienia na barki biorą nie ma w tym grama przesady
Jedyny cel, który tu masz wbija się w łeb nie daje spać
Nawet jak jesteś jebanym bankrutem to musisz pokazać znów na co cię stać
Bogaci, biedni, młodzi i gniewni starzy, strudzeni idziemy przez mrok
I tylko nawzajem możemy oświetlić swój krok

Nasze życie to slalom przez ostre jak brzytwa sidła
I tylko nadzieja na słońce przy życiu nas trzyma jak sidła
Wcześniej on kruszył ten beton, teraz już powoli cichnie
Krzyk uwięzionych tu marzeń skazanych na wieczne życie
Nasze życie to slalom przez ostre jak brzytwa sidła
I tylko nadzieja na słońce przy życiu nas trzyma jak sidła
Wcześniej on kruszył ten beton, teraz już powoli cichnie
Krzyk uwięzionych tu marzeń skazanych na wieczne życie

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!